

# Bohaterowie też płaczą

Alicja Safarzyńska-Płatos



ilustracje Ksenia Potępa



Była piękna pogoda, nadchodziła wiosna. Ptaki wiły z gałęzi kołyski dla swoich piskląt. Drzewa tańczyły w rytm ciepłego wiatru.

Łubudu! Nagle przez las przetoczył się okropny hałas.

Mała Myszka wtuliła się w ciepłe futerko swojej Mamy.

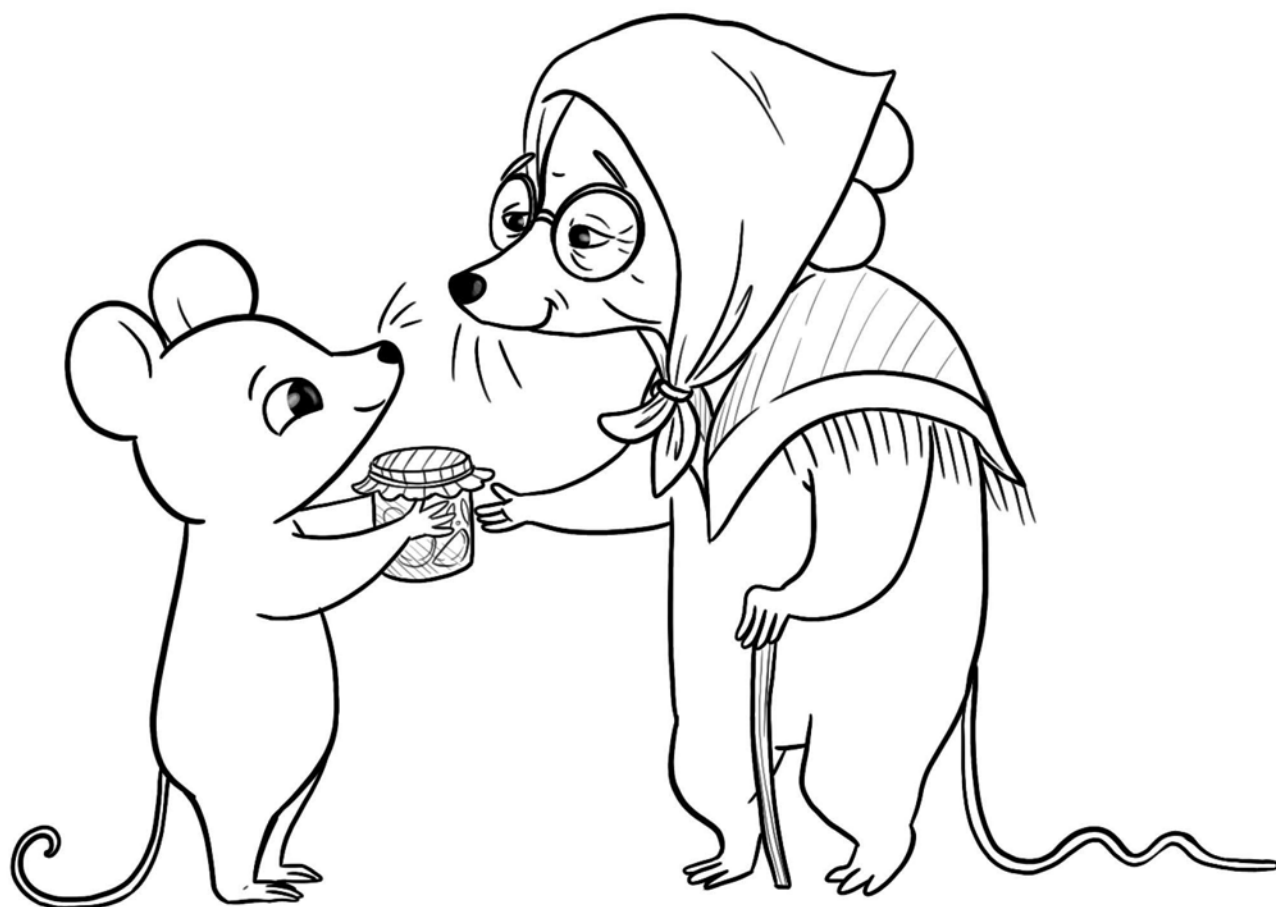
– Boję się – pisnęła.

– Ja też – odpowiedziała Mama – ale zobacz, jakie mamy miękkie futerka i jak miło jest się przytulać. Od razu robi się lepiej.

Mała Myszka otarła łzy i jeszcze mocniej przytuliła się do Mamy.

– Ugotujmy barszcz – powiedziała Mama. – Nie wszystko co się dzieje wokół nas, jest od nas zależne, dlatego zajmijmy się czymś, na co mamy wpływ.

Mała Myszka pomogła Mamie obrać warzywa, pokroiła marchewkę w plasterki najrówniej, jak umiała. Wspaniale było gotować z Mamą – zupełnie jakby huczący wokół las przestał istnieć. A potem Mama przelała gorący jeszcze barszcz do słoików i razem zaniósł go sąsiadom, którzy też bali się złowrogich odgłosów. Wszyscy poczuli się lepiej z ciepłym barszczem w brzuchach.



- Kochanie, spakuj swoje rzeczy, musimy poszukać bezpieczniejszego domu – powiedziała Mama.
- Nie chcę, Mamo, chcę zostać w moim pokoju – pisnęła żałośnie Myszka.
- Rozumiem, skarbie – odrzekła Mama. – Ale czasem musimy zrobić coś, na co wcale nie mamy ochoty.

Mała Myszka rozplakała się. Musiała zostawić wszystkie swoje ulubione zabawki i książki, wzięła tylko ukochanego króliczka. Ale Mama złapała ją mocno za rękę.

- To tylko rzeczy, kochanie – powiedziała ciepło. – Wszystko można kupić i odbudować, ważne, że mamy siebie.





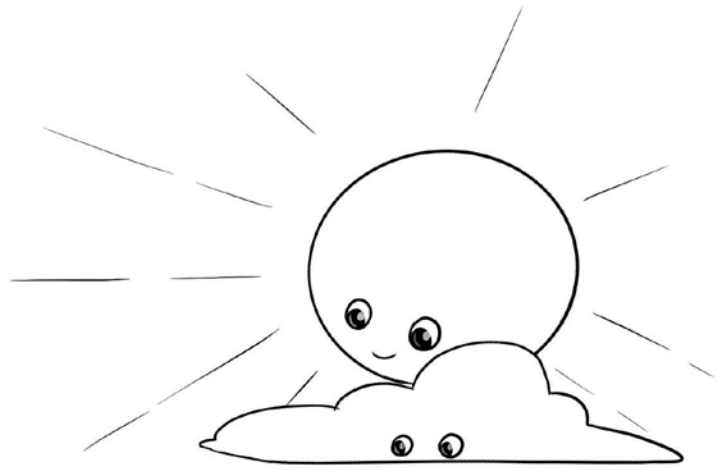
- Dlaczego Tata z nami nie idzie? – martwiła się Myszka.
- Tata jest bohaterem – odrzekła Mama. – Musi bronić naszego lasu, żebyśmy miały gdzie wrócić. Jest silny i mądry, będzie z nami myślami przez cały czas.
- Ale ja chcę, żeby z nami poszedł! – zapłakała Myszka.
- Ja też, ale są sprawy, za które warto walczyć. Nawet jeśli przez to rezygnuje się z miłych rzeczy. To nazywa się odwaga – kiedy robisz coś, czego się boisz i czego zupełnie nie chcesz. Bohaterowie są bardzo odważni, bo działają mimo strachu.

– Ja też jestem bohaterką. Boję się, ale pójdę z tobą –  
pisnęła mała Myszka i zarzuciła na plecy tobołek, a potem  
pomogła Mamie z jej plecakiem.

– To prawda! – uśmiechnęła się Mama. – Masz więcej siły  
i odwagi niż ci się wydaje! Ale pamiętaj, bohaterowie też  
czują, więc kiedy masz ochotę płakać, płacz, a kiedy masz  
ochotę się śmiać – śmieję się głośno!

Mama z Myszką ruszyły w drogę. Wiał silny wiatr i  
czasem ciężko było iść, ale po drodze spotykały inne  
przyjazne Myszki, które pomagały im nieść plecak lub  
częstowały herbatą. To dodawało im siły, czuły, że nie są  
same.





– Mamo, gdzie zamieszkamy? – spytała Myszka.

– Nie wiem, kochanie – odpowiedziała Mama. – Ale razem sobie poradzimy. Na świecie jest dużo dobra, a po każdej wichurze wychodzi słońce, pamiętaj o tym.

Choć droga była trudna i męcząca, Myszki dotarły w końcu na polanę. Tu świeciło słońce i nie było słychać dudniącego lasu.

Nagle zza otaczających je traw i krzewów wychyły się dziwne podłużne ryjki. Mała Myszka schowała się za Mamą.

– Mamo, kto to jest? – zapytała przestraszona. – Dlaczego wyglądają inaczej niż my, dlaczego nie rozumiem, co mówią?

– To Ryjówki, Mysiu – uspokoiła ją Mama. – Myszy, które mieszkają na polach i łąkach. Różnią się od nas, ale spróbujmy, może uda nam się z nimi porozumieć.





Ryjówki z ciekawością przyglądały się Mamie i Myszce, a potem zaczęły przynosić im różne nasionka, zboża i inne pożywienie, którego Myszka do tej pory nigdy nie widziała.

– Spróbuj – Mama podała Myszce kawałek dziwnego nasionka.

Z początku Myszka nie chciała go jeść, ale przypomniała sobie o Tacie i o tym, że bohaterowie robią czasem rzeczy, na które nie mają ochoty.

– Całkiem niezłe – pisnęła do Mamy, kiedy ugryzła mały kawałek. – Inne niż w domu, ale może być.



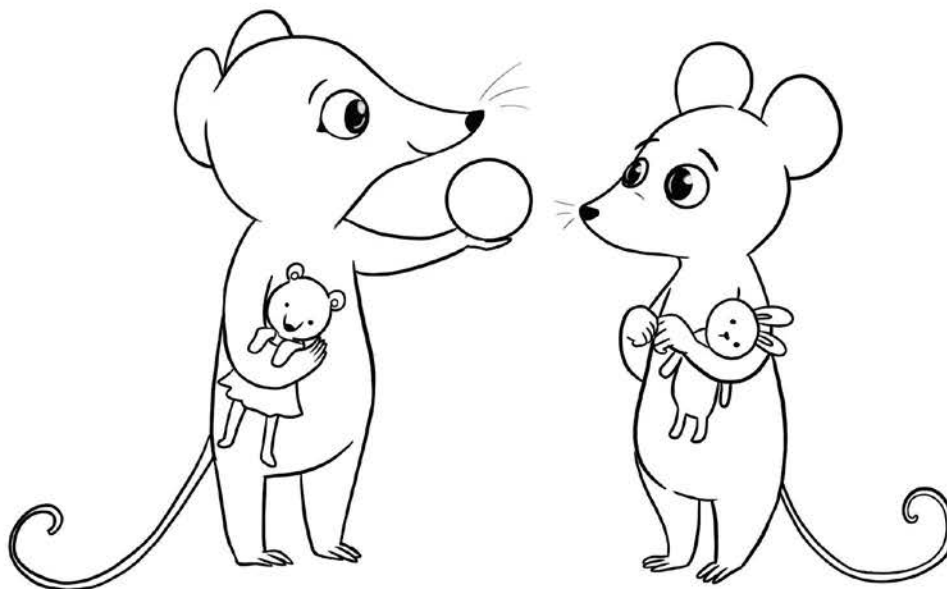
Ryjówki zaprosiły Myszki do swojego domu. Miały co prawda niewielką norkę i tylko jedno łóżko, ale Myszka mogła być cały czas blisko Mamy.

– Wolałam nasz domek – zapiszczała Myszka, tuląc się do Mamy.

– Ja też – westchnęła Mama. – Bardzo kocham nasz dom i martwię się, czy jest cały. Ale zobacz, dzięki naszej wędrownicy poznałyśmy przemiłe Ryjówki i spróbowałyśmy nowych rzeczy.

Myszka wiedziała, że Mama ma rację, ale było jej w środku smutno. Tęskniła za domem i Tata. Ale przecież bohaterowie też tęsknią!

Mama z Myszka rozgościły się u Ryjówek. Młoda Ryjówka podzieliła się z Myszka swoimi ubrankami i zabawkami. Cała rodzina była dla nich bardzo pomocna. Mała Myszka czuła się nieswojo, bawiąc się zabawkami Ryjówek i chodząc w nieswoich ubraniach.



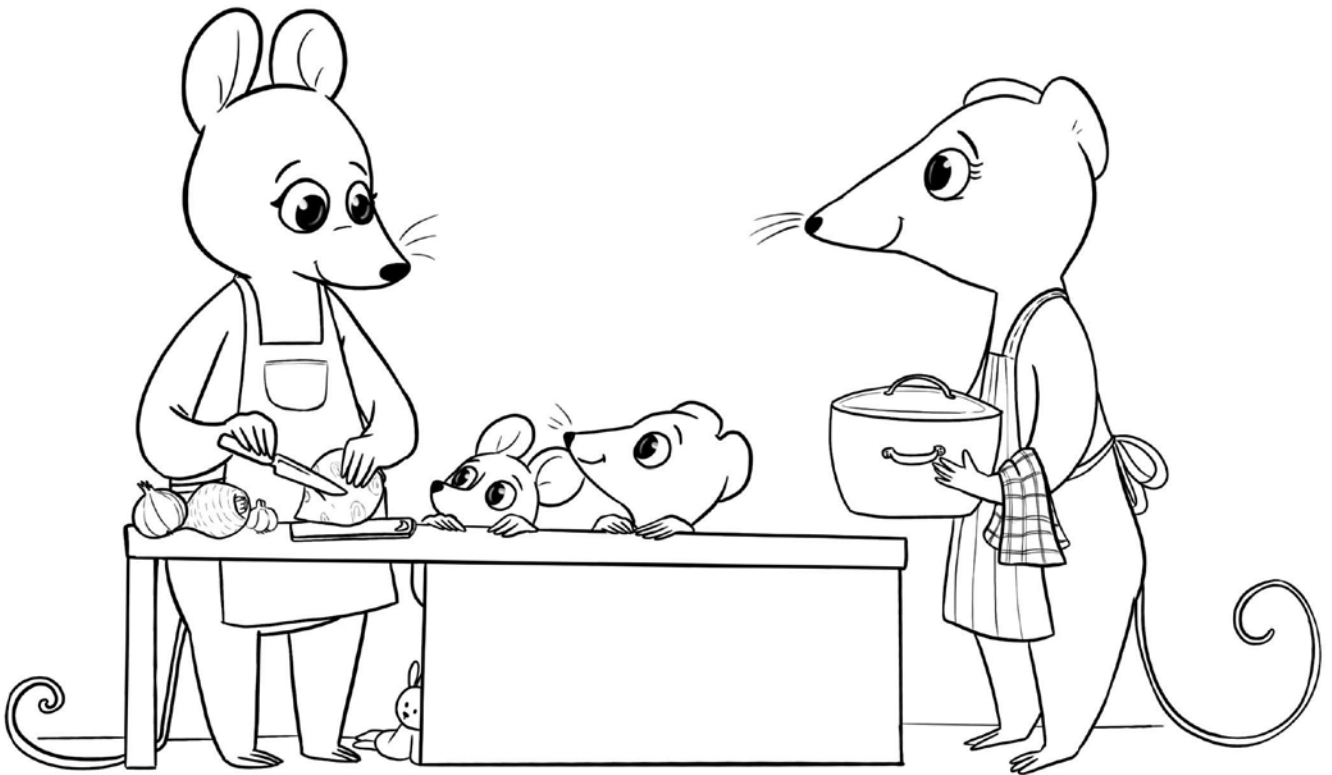
– Wiem, że ci ciężko – powiedziała Mama, kiedy Myszka zwierzyła jej się ze swoich smutków. – Czasem tak jest i nic z tym nie zrobimy. Ja też chciałabym być teraz z Tatą w swoim domu i mieć swoje rzeczy.



Myszka zauważyła, że po policzkach Mamy spływają łzy. Wyjęła z kieszonki tobołka zdjęcie Taty, które zawsze nosiła ze sobą.

– Mamo! – zapiszczała. – Ty też jesteś bohaterką! Ale wiesz, róbmy to, co możemy i nie myślmy o tym, czego zrobić się nie da. Ugotujmy Ryjówkom barszcz!

I tak zrobiły. A gdy barszcz zaczął bulgotać na ogniu i jego zapach rozniósł się po całej norce, do kuchni wbiegła mała Ryjówka, a zaraz za nią jej Mama. I wszystkim zrobiło się od razu tak jakoś weselej.





– Kiedy to wszystko się skończy, pomożemy Wam odbudować Las. – powiedziała mała Ryjówka. – Mamy mnóstwo nasionek, wyrosną z nich piękne drzewa. Będą znów kołysały się na wietrze, a ptaki uwiją w nich nowe kołyski.

Mimo że Myszka nie zawsze rozumiała co mówi Ryjówka, tym razem jej słowa odgadła bez trudu.